

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 193 A

Warszawa, sobota 2 lipca 1938 r.

Rok XIII

Symbol sanacji na scenie politycznej

## Płk. Sławek marzy o nowym B.B. skupiającym antysemitów i żydów

Wybór płk. Sławka na marszałka Sejmu przypomni szerszej publiczności nazwisko tego działacza politycznego, który jest symbolem sanacji moralnej, jako systemu rządów, które trwały w Polsce przez lat kilkanaście. Zwrócił się więc do jednej z osób, dobrze wprowadzonych w stosunki sanacyjne, która nam udzieliła cennych wyjaśnień, pozwalających zrozumieć istotę polityczną powrotu na scenę płk. Sławka.

### GRUPA PUŁKOWNIKOWSKA

Płk. Sławek nie jest sam — rozpoczął nasz rozmówca. — Reprezentuje on grupę polityczną, która popularnie nosiła nazwę grupy pułkownikowskiej. W gruncie rzeczy chodzi o grupę osób, która stanowiła istotny rdzeń obozu sanacyjnego, która w latach 1928 — 1935 grała pierwsze skrzypce w polityce polskiej. W skład tej grupy wchodził wszyscy premierzy z tego okresu, a więc Jędrzejewicz, Świątalski, Leon Kozłowski i do pewnego stopnia obecny marszałek Senatu Prystor. Również wybitną rolę odgrywa tam b. minister Skarbu płk. Matuszewski.

Grupa ta po niefortunnych wyborach, przeprowadzonych przez ówczesnego premiera płk. Sławka, które wykazały bierny opór społeczeństwa, została odsunięta od wpływu decyzyjnego czynników miarodajnych. Od tego czasu pozostawała ona za kulisami, poniekąd w roli wewnętrznej opozycji, starając się różnymi posunięciami wywierać na zewnątrz swoje niezadowolone, zewnętrzne przejawy, „niełaski” była między innymi zmianą na stanowisku red. nac. „Gazety Polskiej”, którego to stanowiska pozbawiony został p. Ignacy Matuszewski, dając o sobie znać przede wszystkim przez pełne temperamentu, ale rzadko szczęśliwe wystąpienia b. premiera Leona Kozłowskiego.

### PROGRAM MARSZ SŁAWKA

Do czego dąży marsz. Sławek, jaki jest jego program polityczny? To nie jest pytanie łatwe. Właściwego programu ideowego — politycznego marsz. Sławek nie posiada. Dąży on natomiast do wskrzeszenia BB w nowej postaci, to znaczy organizacji, która by skupiała ludzi najrozmaitszych przekonań, a może i różnych narodowości, a która byłaby podstawą biurokratycznej dyktatury, panującej nad rozproszonym społeczeństwem. W tych warunkach sam program polityczny mniej już obchodzi marsz. Sławka. W ramach wyrażonej przez niego organizacji, byłoby miejsce dla ludzi najrozmaitszych poglądów, pod jednym tylko warunkiem: podporządkowania się tej grupie będącej rdzeniem dawnej sanacji, a kierowanej przez płk. Sławka.

### MARSZ SŁAWEK WOBEC ŻYDÓW

Jaki jest stosunek marsz. Sławka do żydów i antysemityzmu? Marsz. Sławek jest wychowankiem marksizmu. Z dawnych więc czasów ma pewne sympatie do żydów. W okresie BB żydzi byli dla niego cennymi współpracownikami i sojusznikami. Dlatego i dziś chętnie by czuł ich poparcie. Żydzi, czego dowodem

jest ich prasa, pielęgnowali zawsze miłe wspomnienia o p. Sławku, jako premierze, protektorze „stadłana” Wislickiego. W pewnych więc warunkach chętnieby znowu stali się jego sojusznikami. Z drugiej strony marsz. Sławek rozumie, że w dzisiejszym nowowskrzeszonym BB musieli być również antysemita, przy dzisiejszych bowiem nastrojach społeczeństwa, BB bez antysemitów byłoby niepełne i niecałkowite. Specem od antysemityzmu jest płk. Matuszewski mający zresztą również kontakty z redaktorem „Polityki Gospodarczej” p. Lauterbachem.

### SFERY WPŁYWÓW

Na jakie koła polityczne liczy marsz. Sławek?

Przed wszystkim oczywiście na swoich najbliższych współpracowników i ludzi do nich zbliżonych. Ponadto jednak różnego rodzaju konserwatyści, zarówno ci zbliżeni do „Czasu”, jak i ci zbliżeni do „Słowa”

wspominają czasy Nieświeża, chętnieby widzieli w marsz. Sławku na nowo swojego protektora. Również „Lewiatan” zwłaszcza jego odłam łódzki, bez wstrętu wspomina te czasy, gdy współpracował z BB, nawiązując z pod jego nogi przeszkody natury materialnej. Również szereg innych grup i grup politycznych może wchodzić w grę w planach marsz. Sławka. Na pierwszy jednak plan wysuwają się oczywiście ciała ustawodawcze, a przede wszystkim Sejm.

Czy marsz. Sławek cieszy się większą od innych działaczy obozu sanacyjnego sympatią w szerokich kołach społeczeństwa?

Uczucia, które żywi społeczeństwo do płk. Sławka, trudnoby nazwać sympatią. Marsz. Sławek jest uważany za symbol systemu sanacyjnego, i jako taki budzi głęboką niechęć w kołach niezależnego społeczeństwa. I to jest przyczyna, — kończy nasz rozmówca — dlaczego dotychczas

marsz. Sławek i jego grupa ograniczała się do zakulisowych posunięć, dopiero teraz w nadziei, że społeczeństwo polskie ma krótką pamięć, nieśmiało wychyla się z powrotem na scenę polityczną.

## Narady Słowaków

### Jak będzie z autonomią Słowaczyny?

BRNO, 1. 7. „Lidove Noviny” donoszą, że zamiast proponowanej przez dra Hledko konferencji wszystkich słowackich grup politycznych, która nie doszła do skutku z powodu odmowy Słowaków, wchodzących w skład koalicji rządowej, odbyła się w Bratysławie narada przedstawicieli słowackiej partii ludowej, słowackiej partii narodowej oraz członków delegacji Słowaków amerykańskich.

W konferencji tej wziął również udział w charakterze obserwatora jeden z posłów czeskiej partii rzemieślniczej.

Uchwalono rezolucję, wypowiadającą się za szeroką autonomią Słowaczyny.

W konferencji tej wziął również udział w charakterze obserwatora jeden z posłów czeskiej partii rzemieślniczej.

Uchwalono rezolucję, wypowiadającą się za szeroką autonomią Słowaczyny.

## Sensacyjna ucieczka

### komisarza bolszewickiego na Dalekim Wschodzie

List, pisany krwią w G. P. U.

TOKIO, 1. 7. Agencja Domei donosi, że komisarz Komisariatu Spraw Wewnętrznych na Dalekim Wschodzie Łuszkow, który był na Dalekim Wschodzie drugą osobą

po marszałku Bluecherze, zbiegł do Mandżukuo.

Począł się on bowiem zagrożony z chwilą ostatniego powrotu marsz. Bluechera z Moskwy do Chabarowskiej, kiedy to marsz. Bluecher wyraził mu niezadowolone z powodu działalności GPU na Dalekim Wschodzie.

W kilka dni później został odwołany do Moskwy sekretarz Łuszkowa, co przyspieszyło decyzję ucieczki.

Łuszkow wysłał do Moskwy swoją żonę, z którą porozumiał się, iż będzie ona usiłowała zbiec z Sowietów w kierunku zachodnim, podczas gdy on ucieknie przez granicę mandżurską. Następnie Łuszkow wyjechał z Chabarowskiej rzekomo na inspekcję oddziałów pogranicznych. W miejscowości Czanglingtse w pobliżu m. Czunczun, prowincji Czientao otrzymał on umówioną depezę od żony, świadczącą o tym, że jej ucieczka się powiodła. Wówczas Łuszkow zarządził przegrupowanie sowieckich oddziałów pogranicznych i korzystając z zamieszania, rodom z Odessy.

nia oraz z gęstej porannej mgły przekroczył granicę Mandżukuo w mundurze dowódcy korpusu wojsk specjalnych komisariatu spraw wewnętrznych z trzema wysołami orderami m. in. orderem Lenina.

Przy Łuszkowie znaleziono dokumenty, wśród których m. in. znajdował się list pisany przez b. dowódcę sowieckich sił zbrojnych powiatowych na Dalekim Wschodzie gen. Kapina, który list ten napisał własną krwią, będąc uwięziony w GPU przed popełnieniem samobójstwa. W liście tym, datowanym 17 września ub. r. a adresowanym do Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej, gen. Rapin protestuje przeciwko torturom, którym go poddano, odpięra zarzut działalności kontrrewolucyjnej oraz w zakończeniu oświadcza: „Oto nagroda za 17 lat wiernej służby rządowi sowieckiemu. Nie mogę dłużej wytrzymać”.

Prawdziwe nazwisko Łuszkowa brzmi Samojłowicz. Jest on żyłniejszy i korzystając z zamieszania, rodom z Odessy.

## Upały i burze

Przewidywany przebieg pogody w dniu 2 lipca.

Pogoda słoneczna o umiarkowa-

nym zachmurzeniu. Tylko na zachodzie kraju zachmurzenie większe i przelotne deszcze. Lekka skłonność do burz, zwłaszcza na zachodzie kraju. Ciepło (temperatura w ciągu dnia 25 — 30 st.). Umiarkowane wiatry, głównie z kierunków południowo-wschodnich. Widzialność dobra.

Zimna fala powietrza, o zbliżeniu się której do Polski donosiliśmy przedwczoraj, przeszła nad krajem w nocy ze środy na czwartek, powodując lekkie ochłodzenie w czwartek rano. Na ogół przejście tej fali, nie wpłynęło na zmianę pogody, gdyż chmury przeszły nocą, kiedy zawsze jest temperatura niższa.

## Gwałtowna burza przeszła nad Krakowem

KRAKÓW, 1. 7. Między godz. 13 — 14 po nadzwyczaj upalnym i parnym przedpołudniu przeszła nad Krakowem gwałtowna burza z piorunami, poprzedzona silną wichurą. Na ulicach miasta, jak również w parkach krakowskich wicher połamał wiele drzew oraz wyrządził znaczne szkody w zabudowaniach.

## Burza nad Warszawą

Około godz. 17-ej gwałtowna burza, połączona z ulewą, przeszła nad Warszawą.

## Postępy ofensywy japońskiej

# Wielka bitwa

### toczy się w rejonie Matungu

TOKIO, 1. 7. Ofensywa japońska na lewym brzegu Jangtse czyni znaczne postępy. System obrony Chińczyków, polegający na wykorzystaniu łańcucha górskiego Dabeiszan oraz rzeki Tsian-szuiche, załamał się całkowicie. W ten sposób zlikwidowany został jeden z najważniejszych dla obrony Hankou wzmocnionych rejonów.

### BOMBARDOWANIE

#### ESKADR JAPONSKICH

HANKOU, 1. 7. Według nadchodzących wiadomości w rejonie Matungu toczy się wielka bitwa, w której udział biorą najlepsze oddziały armii chińskiej.

Samoloty chińskie, nieustannie bombardujące eskadrę japońską

na rzece Jangtse, zatopili ostatnio jeszcze pięć okrętów japońskich.

### KAIFENG ZAGROŻONY POWODZIĄ

Komitet pomocy powodziarom, założony w m. Kaifeng, zebrał dane o rozmiarach klęski powodzi, która wywołana została przez wysadzenie w powietrze tam na rzece Huanho. Ogółem całkowitemu zatopieniu uległo przeszło 2 tys. wsi i osiedli; półtora tys. wsi zatopionych zostało częściowo. Ogólna liczba powodziar przekracza 700 tysięcy. Straty na skutek powodzi wynoszą kilkaset milionów dolarów.

Według ostatnich doniesień chińskich, m. Kaifeng również zagrożony

został przez powódź i ewakuowane przez władze japońskie.

### NOWA PROŚBA POŚREDNICTWA

Wobec obecności przedstawicieli dyplomatycznych pięciu mocarstw w Hongkongu wśród angielskich kół politycznych krąży uprzejmy pogłoski o ew. nowej próbie pośrednictwa mocarstw europejskich w konflikcie chińsko-japońskim.

W Hongkongu bawią obecnie ambasador włoski Cora i ambasador niemiecki Trautmann.

Poza tym do Hongkongu przybyli z Hankou ambasador angielski sir Archibald Kerr, poseł szwedzki oraz poseł szwajcarski.

# Ł. Mejlachowicz

Ukazał się nowy „Mały Rocznik Statystyczny”. Jest to niewątpliwie wydawnictwo bardzo pożyteczne. Jest to połączona książka dla każdego Polaka.

Zawiera ona niezwykle interesujące informacje dotyczące ludności, stosunków gospodarczych, oświaty i szkolnictwa i finansów państwowych. Można tam znaleźć wszystko, co dusza zapagnie.

Jeden tylko temat jest potraktowany niezwykle skąpo. Tym tematem, to sprawa żydowska. Danych statystycznych w tej sprawie jest bardzo niewiele, a nawet w indeksie, bardzo starannie zrobionym, a umieszczonym na końcu, nie ma w ogóle słowa „żydzi”.

Jest to zresztą zjawisko dość zwykłe. Dane statystyczne pol-

skie, a zresztą nie tylko polskie, zawierają bardzo niewiele materiałów dotyczących statystyki żydowskiej.

Żydzi nie lubią, żeby ich liczyć. Przecież powszechnie znane jest przeżycie, jakie wywołuje wśród żydów jada-cych na wozie faki, gdy ktoś niedyskretny zacznie ich liczyć. Robi się awantura, bo żydzi nie lubią być liczeni.

Tym bardziej, żydzi nie chcą być liczeni, jeśli chodzi o statystyki ogólne. Bo te statystyki mogą wyjawiać narodom rdzennym, wśród których żydzi mieszkają, cały szereg brzydkich rzeczy. Dlatego też żydzi, którzy dobrze rozumieją pożyteczność, a nawet konieczność statystyki, przez siebie przeprowadzane, statystyki zachowują dla siebie.

Dziś sprawa żydowska znaj-

duje powszechne zrozumienie. Musi wreszcie zostać przełamana niechęć żydowska do tego, by żydzi byli liczeni. Urzędy statystyczne muszą przełamać swoją niechęć do liczenia żydów, a ludzie, którzy tę niechęć wykazują, nie mogą być nadal na tych stanowiskach to lerowani. A w naszym Głównym Urzędzie Statystycznym, niestety, są ludzie, którzy w stosunku do żydów nie mają antypatii. Dowodem tego służy „Mały Rocznik Statystyczny”. O ile w spisie alfabetycznym żydów rzeczywiście nie ma, o tyle jedno nazwisko żydowskie figuruje na ostatniej stronie tego wydawnictwa. Jest to nazwisko Ł. Mejlachowicza, właściciela zakładów graficznych w Grodnie, w których to zakładach „Mały Rocznik Statystyczny” jest drukowany.

Otóż zakłady graficzne Mejlachowicza są własnością żydowską.

W dzisiejszych czasach, gdy obowiązkiem nie tylko państwa ale i prywatnych jednostek, jest popieranie wytwórczości polskiej, fakt ten jest skandalem nie do darowania. Świadczy on o atmosferze psychicznej, która panuje w Urzędzie Statystycznym.

W tych warunkach trudno się dziwić, że statystyki urzędowe nie podają danych dotyczących żydów, skoro na czele naszych prac statystycznych stoją ludzie, którzy wbrew stanowisku innych władz i urzędów, uważają za możliwe w dzisiejszych czasach drukowanie wydawnictw przez siebie wydawnictw w zakładach żydowskich. N. G.

## 13 letni herszt bandy kieszonkowców

Ujęty został w Łodzi 13-letni chłopiec, który był hersztem szajki młodocianych kieszonkowców, grasujących przed kinami i w wagonach kolejowych.